

# EXPRESS

## WIECZORNY ILUSTROWANY.



ROK V. | ŁÓDZ, WTOREK, 1-go LUTEGO 1927 R. | CENA NUMERU 20 GROSZY. | NR. 32

### Z miłości do niebezpiecznego apasza młoda i piękna kobieta porzuciła męża i dziecko. Policja aresztowała ją w speluncie złodziejskiej.

Warszawa, 1 lutego.

W ostatnich czasach na terenie stolicy można zaobserwować szczególnie intensywną działalność kasiarzy miejscowych, a nawet i międzynarodowych.

Dokonano całej serii generalnych rewji nor złodziejskich. W wyniku ujęto 2-ch znanych kasiarzy, Abe Szrajbera i Michała Lewina, którzy okazali się sprawcami włamania i rozbicia pancernej kasy w firmie „Mieczysław Zagajski” przy ul. Żórawiej 3.

Wizytując jaskinie, gdzie ukrywają się męty uliczne, funkcjonariusze sekcji kasarskiej wkroczyli do znanej kryjówki Kłosów, mieszczącej się przy ulicy Niskiej Nr. 59. Wewnątrz nikogo nie zastano, prócz młodej i pięknej kobiety, pierającej bieliznę.

Badana przez policję oświadczyła, że jest Eudoksja Szub z domu Kudrjawcew ze niema nic wspólnego z całą bandą najciemniejszych indywiduów, które są zwykłymi gośćmi tej jaskini.

Niebawem jednak okazało się, że jest inaczej. Eudoksja Szub jest kochanką niebezpiecznego apasza Teodora Kalisa, który wyzyskiwał ją w najbrudniejszy sposób.

Piękna kobieta kochała go jednak na miętnie. Była jego niewolnicą. Romantyczna historia tej miłości, która zburzyła Szubowej szczęście rodzinne, kazała jej porzucić męża i dziecko, zepchnęła na dno nędzy moralnej a wreszcie wtrąciła do więzienia jest następująca:

Eudoksja Kudrjawcew przyjechała z Rosji sowieckiej do Warszawy jeszcze w 1919 r. Niebawem poznała się z Szubem, człowiekiem uczciwym i zrównoważonym i wyszła za mąż.

Między małżeństwem, któremu po

roku przyszło na świat dziecko, panowała niezamącona harmonia. Dopiero przypadkowa znajomość Szubowej z Teodorem Kaliszem zburzyła szczęście rodzinne. Szubowa uciekła od męża i stała się w ręku apasza nadzwyczaj wygodnym narzędziem jego kryminalnych imprez.

Pomagała mu w niebezpiecznych wy

prawach kasarskich oraz współdziałała z nim w puszczaniu w obieg fałszywych banknotów.

Po stwierdzeniu bogatej przeszłości Szubowej policja aresztowała ją i oddała w ręce sędziego śledczego 5 okręgu.

Teodor Kalisz dowiedziawszy się o aresztowaniu kochanki zbiegł i ukrywał się przed policją.

### Wojenne nastroje w Rosji zwrócone przeciw Polsce, państwom bałtyckim i Anglii.

Moskwa, 31 grudnia.

Ostatnie przemówienie Woroszyłowa było wygłoszone w nastroju oczekiwania wybuchu wojny. Poprzednia akcja alarmistyczna, w której wzięli udział Bucharin, Rykow i Rudzutak wywołała za niepokoje w masach, tak iż na zebraniach partyjnych referenci stale są interpelowani o możliwość, a nawet termin wybuchu wojny.

Nastroj ten ostatniem wystąpieniem Woroszyłowa został pogłębiony, komisarz wojny bowiem po dłuższym wstępie teoretycznym zaczął dowodzić, iż wojna jest dla S.S.S.R. koniecznością, chociaż nie da się określić jej terminu.

To też rząd sowiecki byłby głupcem gdyby mimo istnienia półmilionowej armii, nie zabezpieczył się innymi środkami, mającymi na celu obronę przed imperializmem zachodnim.

Przechodząc do zagadnień stosunków S.S.S.R. z sąsiadami, Woroszyłow jeszcze raz powtórzył, iż Polska jest organizatorką faszystowskich sąsiadów Rosji sowieckiej, co zagraża bezpieczeństwu sowieckim.

Moskwa, 31 stycznia.

Nieustanne ataki prasy sowieckiej na Anglię kontynuowane są coraz zażarciej. Całą powódź napaści wywołał ostatni głos niezależnie-konserwatywnego „Daily Mail”, który ostatnio wystąpił z krytyką bezczynności obecnego rządu angielskiego w zakresie walki z antypaństwową propagandą sowiecką na terenie zarówno Anglii jak i jej dominiów.

Pisma sowieckie uważają ten głos za objaw wstępującej tendencji wśród konserwatystów do niedwuznacznego sprokowania wojny anglo-sowieckiej.

### Strzały w związku inwalidów znalazły swój epilog w sądzie warszawskim.

Warszawa, 1 lutego.

Lokal związku inwalidów wojennych przy ul. Łukaszyńskiego nr. 5, stał się widownią niebezpiecznego zajścia.

Przy to w godzinach przyjęcia prezesa związku p. Marjana Kantora.

W chwili, gdy p. Kantor zajęty był przyjmowaniem telefonu, do gabinetu wpadł członek związku p. Emil Zdanowski i wyciągnął rewolwer, skierował go w stronę prezesa.

Huknął strzał. — Kula ugrzęzła w grubej księdze buchalteryjnej, o którą p. Kantor był oparty.

Zorjontowawszy się błyskawicznie w sytuacji, napastowany skoczył do p. Zdanowskiego i chwycił go za ręce.

Napaśnik zdołał jeszcze raz pociągnąć za cyngiel, na szczęście rewolwer zaciął się i nie wypalił.

Przy pomocy kilku osób, naddbiegłych na odgłos strzałów, p. Zdanowskiego rozbrojono i wyproszono z lokalu związku. — Wybiegł on na ulicę, wstąpił na chwilę do domu gdzie pożegnał się z rodziną i zgłosił się do komisariatu, aby do browinie oddać się w ręce władz.

Wczoraj p. Zdanowski zasiadł na ławie oskarżonych w sądzie okręgowym. Akt oskarżenia, popierany przez prokuratora Goldsteina, zarzucał mu iż usiłował zastrzelić prezesa związku przez zemstę za trudności przy staraniach o koncesję monopolową.

P. Zdanowski do winy się nie przyznawał.

— Sam nie wiem, w jaki sposób padły strzały. Nikogo nie chciałem zabić — mówił.

Przesłuchani świadkowie stwierdzili że oskarżony jest alkoholikiem i podlega napadom szału. W związku z tem do sprawy powołano lekarzy - psychiatrów dr. Nelkena i dr. Luniewskiego, którzy uznali wszakże poczytalność pod sądowego w chwili spełnienia inkryminowanego czynu.

Po mowie obrończej adw. Ruffa, sąd udał się na naradę, poczem ogłosił wyrok, skazujący p. Zdanowskiego na rok więzienia za usiłowanie zabójstwa pod wpływem wzburzenia psychicznego.

### Szanghaj — kluczem do Chin.

Rewolucjonści za wszelką cenę chcą zdobyć to miasto

Moskwa, 1 lutego.

„Krasnaja Gazeta” w artykule, poświęconym ofenzywie chińskiej armii rewolucyjnej w kierunku Szanghaju, pisze:

„Szanghaj potrzebny jest rządowi kantonickiemu celem ostatecznego zdobycia całych Chin środkowych oraz celem zmuszenia wielkich mocarstw, posiadających liczne koncesje i przedsiębiorstwa kapitalistyczne w Chinach Środkowych, do liczenia się z Kantonem, jako z jedyną władzą realną w dolinie Jan-Czo. Szanghaj jest punktem, zamykającym wyjście z największej arterji wodnej Jan-Cze-Czaja, jest niejako punktem kontrolnym w stosunku do połowy wszystkich posiadłości kantonickich”.

Ale równocześnie jest Szanghaj, — zdaniem cytowanego pisma sowieckiego, — jednym z tych punktów na terytorjum Chin, które kryją w sobie groźne niebezpieczeństwo dla każdej siły zbrojnej, zbliżającej się do jego wrót, a to dlatego, że w Szanghaju znajduje się centrum aparatu wpływów zachodnio europejskich.

Okoliczność ta zmusza dowódców armji kantonickiej do zachowywania pod czas obecnej ofenzywy jak najdalej idącej ostrożności.

Opór władzy — rzecz  
zdrotna,  
Wnet karanym być  
można!



W MYŚL NOWEGO ZARZADZENIA,  
GDY KTO WŁADZY NIEDOCENIA,  
WNET DORAŹNIE ZA SZYKANY  
JEST KARANY.

GDY OBRAZI JAKA DUSZA  
NA SŁUŻBIE FUNKCJONARIUSZA  
— OKUPUJE GRZECH W ARESZCIE,  
GRZYWNA WRESZCIE.

ZWAŻCIE WIEC AWANTURNICY,  
IMPETYCY, HOLERYCY,  
BY NIE WSZCZYNAĆ SPORU Z  
WŁADZĄ  
— BO WAS „WSADZA”!

### Pożary w Sowietach Milionowe straty.

Londyn, 31 stycznia.

Epidemia groźnych pożarów, panosząca się od pewnego czasu w Sowietach, przybrała niepokojące dla władz sowieckich rozmiary. Ostatnio wybuchł olbrzymi pożar w Permi, w gmachu tamtejszego uniwersytetu.

Gmach spłonął doszczętnie, prócz tego zniszczone zostały przez ogień lokale prosekutorjum, laboratorjów i t. p. Straty wynoszą dwa miliony rubli. Śledztwo ustaliło, iż pożar był dziełem podpalaczy.

### 39 urzędników kolejowych zasiadło na ławie oskarżonych.

Berlin, 31 stycznia.

W Düsseldorfie rozpoczął się olbrzymi proces przemycy, który zajmie się sprawą przemycania setek wagonów towarów wartości wielu milionów marek złotych w czasie okupacji, to jest podczas t. zw. biernego oporu Niemiec w zagłębiu Ruhry.

Oskarżonych jest 39 urzędników kolejowych z Kochem na czele. W sprawie zawikłany jest także kuzyn gen. Simonsa.

### Nowy Landru.

Żenił się, a potem mordował swoje żony i dzieci.

Nowy York, 31 stycznia

W stanie Visconsin niejaki Coffey zamordował swą żonę i troje dzieci, poczem wyjechał do innej miejscowości, w której miał drugą żonę.

Dochodzenie ustaliło, że Coffey popełnił liczne morderstwa swych poprzednich żon. Osobnik ten co pewien czas się żenił, a następnie kolejno swe żony mordował.

### Echa majowych zajęć na Górnym Rynku.

Łódź, 1 lutego

W związku z podaną przez nas w maju ub. roku wiadomością o zajściu przed XIII kom. P. P. w Łodzi, proszeni jesteśmy o zaznaczenie, że zabity podczas tego zajścia bezrobotny Józef Gralak miał lat 18, a nie jak podano wówczas — 48.

## Największy proces podatkowy świata

### Skarb Stanów Zjednoczonych żąda od Henryka Forda trzydzieści milionów dolarów.

New - Jork, w styczniu.

Sąd pokoju w Detroit rozpatruje teraz niezwykłą sprawę podatkową, która interesuje nie tylko Stany Zjednoczone, ale cały świat.

Nigdy jeszcze ani przed wojną, ani po wojnie nie było takiego procesu, w którymby sprawa tyczyła się tak olbrzymich sum pieniężnych. Suma, której oskarżeni nie chcieli uiszczyć państwu, wynosi trzydzieści milionów dolarów. Jest ona tak olbrzymia, że nie trudno domyśleć się nazwiska człowieka, który w tym procesie odgrywa główną rolę. Jest nią Henryk Ford, najbogatszy człowiek świata.

Komisja szacunkowa zażądała od senatora Jamesa Courensa, oprócz już uiszczonych podatków, zapłaty jeszcze dziesięciu milionów dolarów podatku za transakcję sprzedaży Fordowi wielkiej ilości akcji Ford - Motor - Company.

Podobne żądanie zostało wystosowane do ośmiu spółników senatora, którym komisja szacunkowa wyznaczyła podatek na sumę dwudziestu milionów dolarów.

Jak się okazało, Henryk Ford zapłacił swym byłym spółnikom sto milionów dolarów za akcje, które znajdowały się w ich posiadaniu. Każdą akcję o nominalnej wartości 10 tysięcy dolarów wykupił Ford za dwanaście i pół tysiąca dolarów. Przy tej transakcji zapłacono państwu podatek w wysokości dwudziestu milionów dolarów. Sprawa zdawała się być już zakończona, gdyby zresztą nie doszło do procesu, gdyby do całej tej historii nie wróciła się wyższa polityka.

Dawni spółnicy Forda tylko pod tym warunkiem zgodzili się sprzedać akcje, gdy miliardier zobowiązał się na uregulowanie wszystkich ewentualnych podatków, przypadających państwu z racji tej transakcji.

Ponieważ odnośne prawo z roku 1913 głosiło, że akcje zakupione przed tym rokiem, przy sprzedaży są opodatkowane na zasadzie wartości tych akcji w roku 1913, zaszła potrzeba obliczenia wartości akcji Ford - Motor - Company w roku 1913.

W tym celu zwrócił się Ford do wysokiego funkcjonariusza sekcji podatkowej, Daniela Ropera, który obliczył wartość jednej akcji na sumę dziesięć tysięcy dolarów.

Wobec tego podatek, jaki zapłacono państwu, obliczono na zasadzie różnicy tego kursu i sumy sprzedażnej. Ale wtedy wystąpił Mellon, szef skarbu, i oświadczył, że Daniel Roper za drogo ocenił kurs akcji Forda. Według jego zdania, w roku 1913 akcje te były warte nie dziesięć tysięcy, ale najwyżej trzy tysiące dolarów. Różnica, jaka wobec tego wypada na korzyść państwa, wynosi trzydzieści milionów dolarów.

Senator Courens i jego przyjaciele odmawiają zapłaty tak olbrzymiej sumy. Wobec tego sprawa ta oparła się o sądy w Detroit. obrońca Courensa wskazuje na to, że Mellon nie miał żadnego prawa zmieniać dyrektyw swego własnego urzędnika. Poza tem w trakcie obrad wyszło na jaw, że Courens i jego spółnicy wcale nie chcieli sprzedać swych akcji Fordowi. Uczynili to tylko pod przymusem. Ford bowiem zagroził im, że otworzy nową fabrykę i zrobi taką konkurencję Ford - Motor - Company, że to całe przedsię-

## Wojska angielskie do Chin.



Ekspedycja wojsk angielskich do Chin przybiera niepokojące rozmiary. Około 16 tys. żołnierzy ładuje się na okręty, przewożące te wojska do Szanghaju.

## Rewolucyjny wynalazek w kinematografii.

Taśma filmowa, która jest czterdzieści razy czulsza na światło, niż dotychczas znane taśmy umożliwi tanią produkcję filmów.

Nakręcanie filmu dlatego pochłania takie olbrzymie sumy, że dotychczas nie udało się zrobić zdjęć w zwykłych pokojach mieszkalnych.

Przy oświetleniu pokojowym nie można otrzymać tych odcieni, jakie potrzebne są, by wywołać odpowiedni efekt na ekranie. Operator filmowy zmuszony jest wszystkie sceny, które rozgrywają się w pokoju, nakręcać w atelier filmowym, gdzie ma do pomocy najróżnorodniejsze lampy, przyrządy do wywoływania cieni itd. Nawet dla zdjęć z natury często nie wystarcza światło dzienne, tak że jest się zmuszonym odtwarzać lasy, łąki i pola w atelier filmowym, aby otrzymać odpowiednie oświetlenie za pomocą sztucznych środków.

Jak takie eksperymenty obciążają budżet filmowy, można sobie wyobrazić choćby z takiego przykładu: w jednym z berlińskich atelier filmowych zrobiono sztuczny las, który kosztował sto pięćdziesiąt tysięcy złotych. Najmniejsze atelier filmowe w Berlinie zużywa tyle elektryczności, wieleby starczyło na zaopatrzenie w prąd miasta o stu tysiącach mieszkańców.

Teraz jednak, zdaje się, dzięki nowemu wynalazkowi, nastąpi zupełna rewolucja w dotychczasowym sposobie fotografowania. Kamera aparatu filmowego będzie mogła o każdej porze dnia i nocy utrwalać obrazy, które przy wyświetlaniu w kinoteatrze, będą posiadały zupełnie naturalne oświetlenie.

Pierwsze próby udały się znakomicie. Zrobiono zdjęcia nocne, naturalne, bez retuszu i bez niepotrzebnych efektów świetlnych, które dotychczas zawsze były konieczne przy wszystkich sztucznych zdjęciach nocnych.

Wynalazcami są Mojs Safra i Reimar Kuntze. Ich wysiłki szły w kierunku zwiększenia wrażliwości na światło klisz filmowych, aby przy najmniejszym świetle, zdjęcia wychodziły ostro. Wynalazcy wiedzieli dobrze, że zwiększenie siły światła w obiektywie kamery jest niemożliwe, również nie rozwiązało by problemu „nocnych zdjęć“ powolniejsze tempo nakręcania filmu. Dlatego wszystkie swoje wysiłki skierowali na ulepszenie wstążek filmowych, przygotowując specjalnie warstwę, wrażliwą na światło.

Wstążka filmowa, przed użyciem, jest zanurzona w specjalny płyn chemiczny, przez co dolna warstwa staje się niezwykle wrażliwa. Ta hyperwrażliwość zamienia się w czulość na światło, która jest w czterdzieści razy większa, niż przy zwykłych filmach. Po tej kapi-

li wstążka filmowa zostaje wysuszona i użyta do nocnych zdjęć.

Pierwsze zdjęcia były robione w Berlinie, na jednej z operetek podczas przedstawienia, to znaczy przy ciemnej widowni i różnokolorowo oświetlonej scenie. Najlepiej wypadły sceny, nakręcane przy czerwonym świetle.

Następnie zdjęcia robiono o jedenastej w nocy na jednej z ulic Berlina. Otrzymano naturalny obraz ruchu ulicznego. Hyperwrażliwy film zdołał utrwalic fizjonomie przechodniów, nawet twarze ludzi siedzących w przejeżdżającym tramwaju, wyszły zupełnie dokładnie.

Wielkie znaczenie tego nowego wynalazku leży przedewszystkiem w tem, że w przyszłości będzie się nakręcało zdjęcia bez żadnych przygotowań. A przedewszystkiem stworzenie filmu nie będzie związane z takimi kolosalnymi wydatkami, jak dotychczas.

Jedyną wadą nowego wynalazku jest krótkie działanie chemicznej kąpieli. Innymi słowy: film musi być użyty najpóźniej w miesiąc po kąpieli.



Podczas wojny światowej, w wielu miejscowościach Serbii pol. pochowano tylko prowizorycznie zwłoki poległych żołnierzy. Kości tych żołnierzy zostały obecnie wykopane, celem złożenia ich we wspólnym grobie pod pomnikiem poległych z roku 1912 - 1918. Na zdjęciu naszym widzimy wykopywanie śmiertelnych szczątków poległych żołnierzy pod Bregalnica.

biorstwo zostanie zniszczone. Ta groźba rak podzielała na Courensa i jego towarzyszy, że zgodzili się na sprzedaż akcji Fordowi.

## Po zmianie gabinetu w Niemczech



Min. Reichswahrheit GESSLER, aby zostać w nowym gabinecie, wystąpił z partii demokratycznej.

## Ofiary szaleństwa fanecznego Zapamiętała danserka tańczyła nie wiedząc zupełnie, że ugodziła igłką.

W ostatnim czasie w dwóch oddalonych od siebie punktach Europy, a mianowicie w Londynie i w Kłajpedzie, dwa młode życia padły ofiarą szerczącego się szaleństwa tańca.

Na pewnym balu w stolicy Anglii, jakaś panna ze sklepu, która bez przerwy tańczyła do 2 w nocy, zasłabła nagle. Wytrwałą tancerkę przewieziono do domu, gdzie w kilka godzin potem umarła. Lekarz zadowolony oświadczył, że nadmierny taniec spowodował zapalenie otrzewnej i wskutek tego śmierć.

W pewnym znów lokalu w Kłajpedzie zdarzył się wypadek jeszcze bardziej tragiczny. Pewien robotnik obecny na zabawie, pokazywał swemu przyjacielowi nabity rewolwer. Z powodu niezręcznego obchodzenia się z bronią nastąpił strzał. Ponieważ w sali jazzband przygłuszał wszystko, więc wypadek ten z początku nie zwrócił niczyjej uwagi. W pół godziny potem młoda dziewczyna która przez cały czas tańczyła, padła na ziemię. Okazało się, że kula z rewolweru trafiła ją, a ona pomimo to w dalszym ciągu tańczyła. Na drugi dzień młoda dziewczyna zmarła.

Wyrok w tej zagmatwanej sprawie oczekiwany jest z niezwykłym napięciem w całej Ameryce.



— Widzi Józefowa jaka warstwa kurzu pokryła krzesła podczas naszego pobytu w Zakopanem?...

— Nic dziwnego, proszę pani, któż miał na nich siedzieć, kiedy mnie nie było cały czas w domu...



— Jaka pani dziś chłodna w stosunku do mnie!...

— Czy nie rozumie pan, że tym łagodnym sposobem daję panu do zrozumienia, iż muszę mieć nowe futro?...

## Wydziędziczeni przez los szukają w śmierci ukojenia.

Trzy zamachy samobójcze w ciągu jednego dnia.

Lódź, 1 lutego

20-letnia Zofja Gaciorkówna od dłuższego czasu była pozbawiona pracy i dachu nad głową.

Przed kilku miesiącami utraciła posadę służącej. Skromne oszczędności, które posiadała, wyczerpały się szybko. Nieszczęśliwa nie chciała się zwrócić z prośbą o pomoc finansową do swych znajomych.

W ciągu ostatnich kilku nocy zgłodniała i zziębnięta kryła się we wnękach bram, znajdując tam wypoczynek po daremnych poszukiwaniach pracy.

Straszliwa sytuacja wyczerpała ją zupełnie. Nie widząc żadnego ratunku, za ostatnie kilka groszy kupiła esencję octową i udała się na dworzec kolejowy, by tam odebrać sobie życie.

Nie mogąc zdecydować się odrazu na wykonanie rozpaczliwego czynu, w ciągu kilku godzin siedziała na ławce w poczekalni kolejowej.

Dopiero wieczorem, gdy poczekalnia opustoszała zupełnie, napiła się trucizny.

Służba kolejowa wezwała do denatki pogotowie, które po przepłukaniu żołądka, przewiozło ją do zbiorni miejskiej.

54-letni Abrant Weber, zamieszkały przy ulicy Składowej 23, z skromnych zapomóg, które otrzymywał, jako bezrobotny, nie mógł utrzymać licznej rodziny.

Weber po bezskutecznych, długotrwałych poszukiwaniach jakiegokolwiek zajęcia stracił zupełnie nadzieję, iż uda mu się polepszyć byt swych najbliższych.

Ogarnęła go silna depresja. Wczoraj korzystając z nieobecności domowników targnął się na życie, wypijając znaczną dawkę jodyny.

Przybyły lekarz po udzieleniu pomocy przewiózł go w stanie ciężkim do szpitala przy ulicy Drewnowskiej.

W mieszkaniu własnym przy ulicy Złotej 2 usiłowała odebrać sobie życie Janina Andrzejak. Denatce, która napiła się esencji octowej, przepłukano żołądek, poczem pogotowie przewiozło ją do szpitala przy ulicy Drewnowskiej.

Przypuszczalny powód samobójstwa — brak pracy.

## „Elektryczne pensyjki” członków prześwietnego magistratu są dowodem dbałości tych panów o interesy... własne.

Wymowa cyfr zagłusza krzyki panującej nam większości radzieckiej.

Lódź, 1 lutego.

„Uprzejmy” i do przesady kurtuazyjny gest rady miejskiej, uczyniony na śródowym posiedzeniu, kiedy to z cynizmem podarowano przedstawicielom magistratu „elektryczne” tysiące, nie przestaje fascynować opinii publicznej.

Przypatrzymy się dochodom szanownych „ojczymów”, przypatrzymy się, mo że uda się nam znaleźć choć odrobinę racji, która mogłaby wytłomaczyć i uzasadnić ten bezprzykładny podarunek.

Panowie wiceprezydenci pobierają 1200 zł. zasadniczej gaży. Za udział w posiedzeniach rady nadzorczej tramwaj otrzymują 250 zł., za ten sam „trud” elekrownia płaci im 500 zł., oczywiście miesięcznie, bo posiedzenia takie bywają zwoływane zazwyczaj raz w miesiącu.

Rocznie czyni to po 9 tysięcy złotych dla każdego, prócz zasadniczej gaży

A teraz tantjema. W roku 1925 od października do 31 grudnia wyniosła ona na osobę po 7 tysięcy złotych. Rocznie wynieść to powinno minimum 20 tysięcy złotych. Z ołówkiem w ręku dodajmy to wszystko.

Otrzymamy w rezultacie cyfrę doprawdy imponującą — 40 tysięcy złotych rocznie. Tyle zarabia każdy z panów prezydentów. Ładnie, nieprawda?

Nie można jeszcze pominąć wolnej jazdy tramwajami, wolnego wejścia do kin i teatru bezpłatnego gazu i bezpłatnego prądu elektrycznego. Tak sobie żyje nasz „bledny” magistrat. Jak u Pana Boga za piecem...

Jeżeli teraz pod uwagę wziąć jeden charakterystyczny szczegół, a mianowicie, że do zarządów przedsiębiorstw koncesjonowanych desygnuje przedstawicieli miasta, w myśl umowy koncesyjnej nie rada miejska, a właśnie magistrat — to wówczas mimowoli nasuwa się przykra myśl, że cała ta historia nie polega na wyłącznej bezinteresowności.

Refleksja wprawdzie bardzo przykra, ale wymowa faktów jest tak silna, że trudno jej się oprzeć tembardziej, że w przedsiębiorstwach koncesjonowanych miasto reprezentuje dwóch wiceprezydentów, prezydent i jeden tylko radny.

Słusznie więc na posiedzeniu śródowym zaznaczył pan radny Blaler, że stronnictwa większościowe we własnym interesie winny synekury te klasować, aby uniknąć podejrzenia, że

magistrat w zarządzie elektrowni działa na szkodę miasta.

Trudno bowiem pogodzić się z faktem, by za samo spijanie herbatek podczas posiedzeń elektrycznych płacono komuś, choćby nawet tym kimś był sam prześwietny magistrat... 29 tysięcy złotych rocznie.

Przypominamy sobie bowiem pewien proces prasowy, w którym redaktor jednego z pism uwolniony został od zarzutu obrazy magistratu. Chodziło

wówczas o elektrownię. Sąd w motywach wyroku niedwuznacznie dał do zrozumienia, że magistrat działał na szkodę miasta. Można lekceważyć sobie opinie opozycyjnej prasy — ale sąd, to zupełnie co innego. Opinia sądu w państwie praworządne zawsze jest i będzie czynnikiem ważkim.

Jakkolwiekby nie komentować posiedzenia śródowego — pozostanie ono niezbyt jasną kartą w historii samorządu łódzkiego.

A. W.

## „Charleston” przyczyną pojedynku

W tragifarsie brali udział: mężatka, jej mąż, uczeń i student.

Warszawa, 1 lutego.

Jakkolwiek od pięt do głowy jest dość daleko, odległość ta okazuje się cza sami niewielką. Taki sprzęt napotykaną po drodze, jak serce nie stanowi złytniej przeszkody.

To też czcigodnej małżonce i matce dwojga dzieci pani Zofji X. najmłodniejszy szlager taneczny sezonu „Charleston” mocno zaszedł w głowie. Pani Zofja postanowiła nauczyć się tego tańca opetańców i w tym celu nawiązała bliższy kontakt z Wojciechem P., uczniem 8 klasy jednego z gimnazjów, w którego mieszkaniu przy ul. Żelaznej 64, odbywały się lekcje.

Świadkiem tych lekcji był kolega jego Leonard P., student W. S. H., który zastępował jazzband, wyśpiewując rytmy „charlestona”.

Zbytecznie dodawać, że zaczęło się to bez wiedzy małżonka. Inaczej się to

niestety skończyło. Oto przed kilku dniami zaszedł niespodzianie do mieszkanka na ul. Żelaznej, gdzie zastał w płasach całą trójkę.

Po krótkiej wymianie zdań, rzucono sobie karty.

Pani znalazła wyjście przez drzwi. Panowie przez pojedynek.

Dowiedział się jednak o tem prefekt gimnazjum, który zawiadomił o projekowaniu spotkania rodziców obu młodzieńców oraz władze bezpieczeństwa publicznego.

Wobec tego policja śledcza otrzymała polecenie rozciągnięcia obserwacji nad mieszkaniem adwersarzy, jak również i nad dwoma sekundantami pp. Prandota P. i Stanisławem M.

Zamierzany pojedynek miał się odbyć w jednym z ogrodów miejskich wczoraj o świcie, lecz policja nie dopuściła do spotkania.

## Biuletyn kryminalny z ubiegłej nocy.

Złodziejaski grasowały w siedmiu lokalach.

Lódź, 1 lutego.

Ubiegłej nocy do szkoły powszechnej przy ulicy Zawiszy 22 zakradł się złodziej, którzy w ciągu kilku godzin grasowali w tym lokalu. Łupem ich padły rozmaite przybory szkolne, wartości kilkuset złotych. Kradzież spostrzeżono w godzinach porannych, o czem niezwłocznie powiadomiono policję.

Do mieszkania Feliksa Zajdengarta przy ulicy Zawadzkiej 10 zakradł się złodziej, których łupem padło futro, wartości 2000 złotych.

Dwoirze Gutman, zamieszkałej przy ulicy 28 p. Strz. Kan. 26 skradziono z mieszkania rozmaite rzeczy wartości 300 złotych.

Stanisławie Kubiak, zamieszkałej przy ulicy Pryncypalnej 6 skradziono rzeczy wartości 96 złotych oraz 300 złotych gotówką.

Pinkusowi Prawdzie skradziono z podwórza domu przy Placu Kościelnym 3 beczkę śledzi wartości 150 złotych.

Krawieckiemu Lejzorowi skradziono ze strychu domu przy ulicy Głównej 55, białinę wartości 500 złotych.

Zygmunt Sadok (Zakątna 35) na przystanku tramwajowym padł ofiarą „dolinia rza”, który skradł mu portfel zawierający 300 złotych.

Z mieszkania Małki Kaczka przy ulicy 6-go Sierpnia 10 skradli rozmaite rzeczy, wartości 2000 złotych.

Nie zmieniać dolarów na ulicy!

200 dolarów

wyłudził od łatwowiernej niewiasty sprytny oszust.

Lódź, 1 lutego

P. Anna Kalmanowicz, zamieszkała przy ulicy Lipowej 55 padła wczoraj ofiarą wyrafinowanego oszusta.

Pragnąc zmienić na złote 200 dolarów p. Kalmanowicz udała się na ulicę Piotrkowską, gdzie jakiś młody osobnik zaofiarował jej swoje usługi, jako waluciarz, który płaci zawsze najwyższe ceny za obcą walutę.

Nieznamy oświadczył jej, iż gotów jest natychmiast przeprowadzić transakcję, jednakże nie posiada przy sobie znaczniejszej gotówki, wobec czego musi zwrócić się do kogoś z kolegów po fachu, by mu wyasygnował odpowiednią sumę.

P. Kalmanowicz wręczyła mu w kopercie 200 dolarów, gdyż przed zamianą pieniędzy chciał sprawdzić, czy nie są fałszywe.

Korzystając z tego, iż pani K. przez kilka sekund nie miała go na oku „waluciarz” znikł w tłumie.

Policja szuka oszusta.

Niewinna sprzeczka koleżeńiska

zakończyła się krwawą bójką.

Lódź, 1 lutego

Krwawy epilog miała sprzeczka koleżeńiska Władysława Matuszewskiego i Józefa Przybylskiego.

Spotkali się w mieszkaniu Przybylskiego przy ulicy Zgierskiej 40. Koledzy poróżnili się z sobą z powodu jakichś intymnych porachunków.

Kłótnia, która rozpoczęła się od energicznej wymiany zdań i wulgarnych wyzwisk, zakończyła się wścieklą bójką na pięści.

Matuszewski, nie mogąc pokonać silniejszego przeciwnika, stracił nad sobą panowanie i, pochwytywszy ze stołu nóż, zadał nim cios w plecy koledze.

Ranny, zalewając się krwią upadł na podłogę. Krzyki i wołania o pomoc poszkodowanego zaalarmowały domowników, którzy przytrzymali Przybylskiego i wezwali policję.



# Smierć — albo miłość!

Afrykańskie polowanie na dziewczęta zastosował w Paryżu rotmistrz Algerczyk.

Panna Klo Faveresse, tancerka z Montmartru cieszyła się najlepszą sławą nie tylko u gospodarza domu przy ulicy Tholose gdzie zajmowała skromne mieszkanie, ale opinie tę podzielała mleczarka pracząca a wreszcie uznali wszyscy koleżki i koleżanki, iż panna Klo jest cnotliwą dziewczyną i chce dobrze wyjść za mąż. — Świętą reputację tancerki zdrudgotał za jednym zamachem pewien algerczyk, rotmistrz pułku strzelców afrykańskich mr. Auriol.

Dzięki ten mąż ujrzał pannę Faveresse na scenie i z miejsca zapłonął do niej okrutną miłością.

Kilka dni z rzędu śledził jej tropy, a dowiedziawszy się gdzie mieszka, przy-

niósł do domu tancerki swą walizkę i wylegitymowawszy się jako mąż panny Klo, rozgościł się w dziewczynych apartamentach.

Po północy wróciła panna Faveresse do domu i nie przeczuwając nic złego, weszła do pokoju.

Naraz z pod kołdry wysunęły się błyszczące oczy i ręka uzbrojona w rewolwer.

— Smierć albo miłość! — zaryczał dziki mąż.

Tancerka tak okrutnie przerażona tym niespodziewanym zjawiskiem, iż padła zemdlnona.

Widocznie nie opuszczał ją strach przez dłuższy czas, albowiem cisza panna Klowa w panieńskich apartamentach aż do rana.

Dopiero, gdy Mr. Auriol znalazł się za bramą domu, panna Klo podniosła straszny lament.

— Uwodziciel, zbój, zbrodniarz, bylam bezradna, ciągle mi groził kindżalem, musiałam milczeć — łapcie dzikus! Mr. Auriol został uwięziony.

I wyszło wtedy najaw, iż strzelec afrykański z zamłowaniem uprawia w Paryżu polowanie na niewinne gazele i panna Faveresse nie jest pierwszą ofiarą jego łowów.

W podobny sposób napadł kilkanaście samotnych kobiet, które milczały w obawie skandalu.

Cnotliwa tancerka zdemaskowała zbrodniarza.

w jednym z ogrodów miejskich wczoraj

## SZKOŁA TANCA

W. LIPIŃSKIEGO GRAND-HOTEL TRAUGUTTA 1  
z początkiem lutego zostaną uruchomione nowe komplety: początkowe i dla zaawansowanych. LEKCJE PRAKTYCZNE.

W morzu krwi

— pod tchnieniem śmierci wyrósł kwiat pięknej miłości — oto

Parada śmierci

## Wśród kości ludzkich i woni cmentarnych oaza rozpusty i pijaństwa.

Dom schadzek w katakumbach rzymskich.

W pobliżu Miscolocsa, na Węgrzech znajdują się starodawne katakumby, po chodzące jeszcze z czasów rzymskich.

Stanowią one cel wędrowek licznych turystów i poszukiwaczy silnych wrażeń.

Dla wygody podróżnych założono obok katakumb niewielką restaurację, gdzie można się pokrzepić dobrem winem.

Pomysłowy jednak restaurator wyzyskał romantyczne katakumby w wielce oryginalny sposób.

Bez wiedzy władz urządził w nich

## Obcisłe spodnie i krótkka marynarka

a każdy mężczyzna będzie Aoo linem

Zmiana modv męskiej nadejdzie z wiosną.

Kilka dni z rzędu trwają już narady paryskich krawców nad nową modą męską, która ma zaspokoić współczesne wymagania estetyczne.

Wiadomo bowiem, iż ubranie męskie wedle formy angielskiej psuje linę ciała i z Apollina uczynić może niezgrabnego słonia.

Angielski purytanizm, który opanował modę męską wytworzył przekonanie, iż mężczyzna powinien być tylko zdrowy, silny i inteligentny, a troskę o estetykę ciała należy pozostawić wyłącznie kobietom.

Szerokie angielskie spodnie są zda-

nem paryskich krawców i artystów ka rykaturalną potwornością, stworzona poto, aby obrzydzić ród ludzki.

Po długich debatach postanowiono zacząć reformę stroju od zwięzienia spodni i doprowadzić konsekwentnie do obcisłych pantalonów i krótkich marynarek, uwydatniających kształty ciała.

Na wiosnę już ukaza się pierwsze modele zreformowanej mody.

Krawcy paryscy liczą się z wielkimi kosztami propagandy lecz gotowi są poświęcić znaczne sumy byle tylko nie zgrabne słonie przeobrazić znów w kształtnych Endymionów.

## Montmartre zapada w letarg.

Zabrakło gości cudzoziemskich

Właściciele kabaretów nocnych na Montmartre postanowili zamknąć swe lokale, z powodu niemal zupełnego braku gości cudzoziemskich, którzy stanowili prawie wyłącznie ich klientelę. Groź to bezrobociem dla nader licznej służby zatrudnionej w tych lokalach i zwiększy jeszcze więcej już i tak poważne szeregi bezrobotnych. Montmartre zapadnie w letarg, czekając lepszych czasów.

A tak niedawno jeszcze śpiewano po kabaretach piosenkę z refrenem o treści, jakto pięknie będzie w Paryżu, gdy zabraknie w nim „meteków” i paryża-

nie znajdują się znów sam na sam u siebie.

Obecnie pokazało się, że z tych tak wyszydanych metyków żyły tysiące pa ryżan a setki robilo na nich poważne for tuny.

Rok 1914

powstał z otchłani przeszłości i przemówi do Was z wielką mocą w filmie

Parada śmierci

JULJAN STARSKI.

DAMA W CZARNYM DOMINIE

ZAGADKA  
PSYCHOLOGIC NO-KRYMINALNA

13

### List trzeci:

Olgo!

Widziałem Cię dziś we śnie... Cała noc o Tobie śniłem... Tulilem Twoją główkę do swoich piersi i całowałem pachnące włosy... Choć dotychczas jeszcze Ciebie nie widziałem, stałaś przede mną jak żywa...

Gdy się przebudziłem, przeklinałem słońce, a wznosiłem modły na cześć nocy, która mi pozwoliła rozkoszować się szczęściem.

Szukam Cię, Olgo, ale znaleźć nie mogę... Szaleję z rozpacz i żalu, tęsknoty i smutku... Gdzie jesteś, dziewczyno? Gdzież mam Cię szukać?

Włodzimierz.

### List czwarty:

Moja Ty, najmniejsza!

List ten piszę już z Białegostoku... Nie mogłem usiedzieć w Moskwie... Rannym pociągami wyjechałem z tego podłego miasta, gdzie Ciebie znaleźć nie mogłem.

Ciągle znajduję po Tobie jakieś ślady, które zbieram i chowam jak świę-

tości... To garstkę pachnącego pudru, to rękawiczkę, to podwiązkę, to jakiś wierszyk. Wiem, że jesteś gdzieś bardzo blisko, a jednak tak daleko...

Wiem, że list ten otrzymasz, że go przeczytasz... Położę go, jak zwykle, na biurku, a Ty już napewno po niego przyjdiesz.

Żegnaj, Ty moja niewidziana...

Włod. Poz.

### List piąty:

Najdroższa!

Tak już dalej być nie może... Nie zniosę tych nadludzkich cierpień, tych potwornych katuszy... Musisz zostać moja — na wieki. Chcę mieć przeświadczenie, że jestem Twoim panem, że nikt, poza mną, nie ma prawa do Ciebie... Zostań moja żona...

### List szósty:

...Oszaleję ze szczęścia... Znalazłem przed chwilą na biurku karikę, na której skreśliłaś re piękne, jak miłość, słowa: „Chcę być Twoją...” Ptakałem, jak dziecko, z potężnej radości... Potem

spędziłem resztę dnia i całą noc na szukaniu Ciebie...

Gdzie się ukrywasz, dlaczego znaleźć Cię nie mogę?... Nie mogę już czekać... Idę jutro do popa i każę sporządzić akt ślubu... Nie zgodzi się pewno, gdy sam pójde, ale biada mu, jeśli spróbuje zagrozić mi drogę do szczęścia...

### List siódmy:

Olgo, żono moja!

Nareszcie mogę Ci powiedzieć: żono... Pop, jak przypuszczałem, nie chciał mi dać ślubu bez Ciebie. Przystawiłem mu browning do głowy i kazałem pisać... Trząsł się i pisał... Dla pewności wpakowałem mu kulke do czaszki, a trupa pochowałem w ogrodzie... Ale mam akt ślubny... Nazywasz się Olga Pożarowowa...

### List ósmy:

Oleczko!

Jadę do Łodzi. Cała policja postawiona jest na nogi z powodu „zagadkowego zniknięcia popa. Boję się, żeby nie wpadli na mój trop. Może Cię tam w Łodzi wreszcie odszukam?

### List dziewiąty:

...Znalazłem dziś na biurku Twoją fotografię... Domylałem się raczej, że to jesteś Ty, bo twarz przesłonięta maską... To jest pewno jakiś strój maskaradowy, prawda? Czarne domino, czarna maska, czarne rękawiczki... Jakaś upiorna zła myśl przesładuje mnie od rana... Boję się, drzę z przerażenia... Olgo, czy Ty mnie zdradzasz?!

### List dziesiąty:

Podła!

Przypuszczałem, ale odsuwałem tę upiorną myśl od siebie. Teraz już wiem napewno. Zdradzasz mnie! Skąd się wzięła do Twojej torebki męska chusteczka z inicjałami W. Z.? Pałam chęcią strasznej zemsty... Człowiek, który Cię dotknął żyć nie może... Jestem zdecydowany na wszystko. Jakże mogła tak postąpić, Olgo, jakże mogła! Dlaczego mężczyzna, któremu jesteś najzupełniej obca ma do Ciebie większe prawa, aniżeli ja, mąż Twój prawowity? Ja Cię dotychczas nie widziałem, a inny! Boże mój, Boże!...

### List jedenasty:

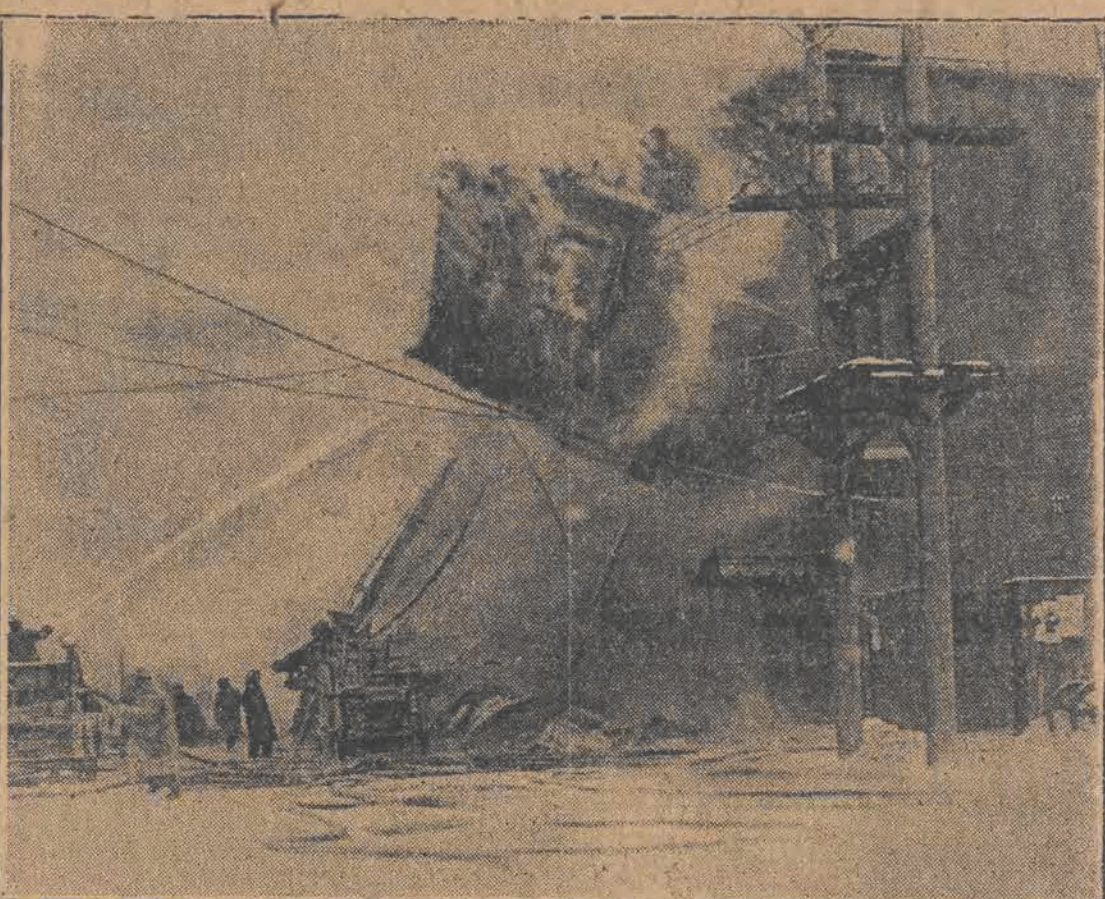
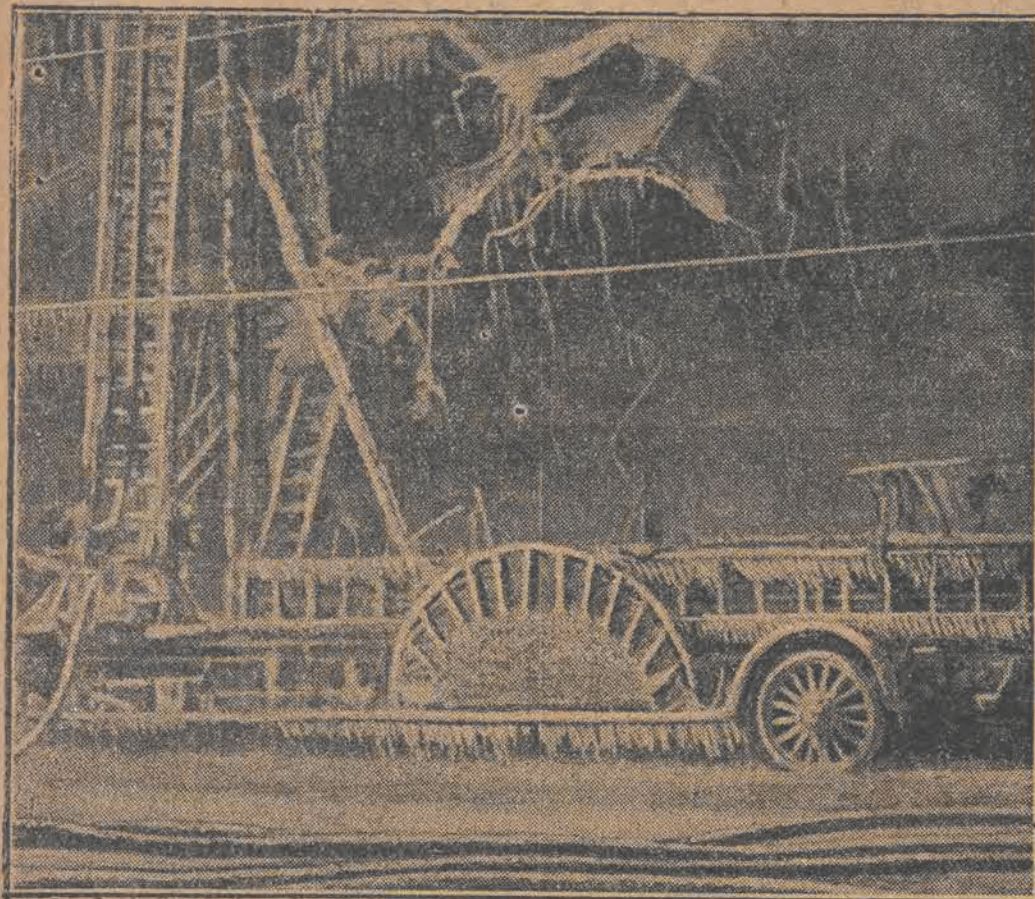
Utracona moja!

Nareszcie się stało to, co się stać musiało. Rozprawiłem się krwawo z tym śmiałkiem, który odważył się zakosztować Twojej miłości.

Znalazłem go w gabinecie „Teatralnej”, gdy spał na kanapie. Ciebie już nie było. Na stole leżała jednak torebka i pudełko pudru... Twoje, Twoje... Zrozumiałem, co tu zaszło... W torebce znalazłem Twój browning... Nie namyślałem się ani chwili...

Skreśliłem światło... Budzę tego łotra. „Gdzie jest Olga?” — pytam. — „Tam, przy stole” — odpowiedział. Teraz nie miałem już żadnej wątpliwości, że to jest ten, który zranił me szczęście, który mi Ciebie zabrał... Strzeliłem...

Włodzimierz.  
(D e r.)



W Winnipeg w Ameryce zdarzył się olbrzymi pożar podczas silnego mrozu. Akcja straży pożarnej była utrudniona, ze względu na ciągle zamrażające wody oraz masy śniegu, pokrywające płonący budynek.

## „Ogłosiłem się — więc jestem!”

Potęga reklamy w Stanach Zjednoczonych sprawiła, iż kupcy amerykańscy robią największe obroty na świecie.

Reklama w Stanach Zjednoczonych stoi na niedoścignionych wyżynach. — New York i inne miasta amerykańskie pokryte w dzień plakatami, a w nocy blyszczą do mieniących się kolorów wszelkich ogłoszeń elektrycznych.

Amerykanin docenia wartość reklamy, wydaje na nią setki i tysiące i gdy jest młody, zabierając się do prowadzenia interesu, mówi:

— Ogłosiłem się, więc jestem.

Osobny dział — to ogłoszenia w pismach sprytnie redagowane i układane we wzory, rzucające się w oczy.

W Ameryce, w tym kraju podziału pracy, przemysłowiec nie układa sam swych ogłoszeń, ani też nie zajmuje się umieszczaniem ich w pismach. Na to są specjalne biura ogłoszeniowe, które podejmują się przeprowadzenia tak zwanej kampanji ogłoszeniowej.

Biuro takie dowiadytuje się od przemyślnego słowca, ile pragnie wydać na kampanję i informuje się o zaletach jego towarów, potem występuje do dziela.

Wie ono dokładnie, jaka kategoria czytelników czyta dane pisma codzienne, tygodniki lub miesięczniki i od razu znając towar, który ma reklamować, jego cenę i przymioty, decyduje się na pewną grupę pism, specjalne wydziały opracowują treść i formy ogłoszenia i zaczyna się „kampanja”.

Ulubionym motywem ogłoszeniowym jest włączanie czytelnikowi w pamięć pewnych, stale powtarzających się słów więc naprzykład: „Kawa Maccovell jest dobra do ostatniej kropli”.

Zdanie to widzimy oświetlone w najruchliwszych punktach miasta, czytamy je w wagonach kolei podziemnej, ranna poczta przynosi te same słowa, słowa te patrzą na nas i ze szpałt dzienników.

Efekt jest taki, że wchodząc do sklepu i myśląc:

— Trzeba kupić kawy.

Automatycznie mówimy:

— Maccovell.

A usłużny subjekt dodaje z uśmiechem:

— Kawa Maccovell jest dobra do ostatniej kropli.

Największym polskim biurem ogłoszeniowym w Ameryce, jest biuro Jerzego Borowskiego, mieszczące się w Chicago. Ono to dostarcza ogłoszeń amerykańskich pismom polskim i wogóle całej prasie obcojęzycznej w Stanach Zjednoczonych.

## Plebiscyt 500.000 dzieci.

„Kalendarz bohaterów“, którzy byli dobroczyńcami ludzkości.

Oryginalny konkurs amerykańskiego dziwaka.

Kwakier, Klemens Biddle z Nowego Jorku ma wielką stertę dolarów i wiele dobrych pomysłów.

Zeszłego lata wpadł on na taki pomysł:

Ustanowił 12 nagród za 12 wypracowań szkolnych na temat: jacy mężczyźni i jakie kobiety najbardziej przysłużyły się ludzkości.

Pół miliona dzieci wzięło udział w tym konkursie. Młodzież 33 państw wszystkich części świata została wezwana do wypowiedzenia się.

Ale fundator zastrzegł się, że pod pojęciem „bohaterów“ nie mają być rozumiani wielcy wodzowie, od Aleksandra Wielkiego po Napoleona Pierwszego — lecz dobroczyńcy ludzkości, którzyby — wedle zdania młodzieży między 10 a 18 rokiem życia — zasługiwali na „bohaterką nagrodę pokoju“.

Rezultatem tego plebiscytu, dokonanego przez 500.000 dzieci, jest wybór następujących 12 osobistości: Ludwik Pasteur, Abraham Lincoln, Krzysztof Kolumb, Joanna d'Arc, Sokrates, Florence Nightingale, Benjamin Franklin, Woodr. Wilson, Jan Gutenberg, Jerzy Stephenson.

Właśnie pojawił się w druku „Kalendarz bohaterów“ nowych, wyznaczonych przez młodzież całego świata. Podaje on 12 podobizn i 12 najlepszych wypracowań.

Jak dzieci uzasadniały swój pogląd? Posłuchajmy.

Największą ilość głosów otrzymał francuz Pasteur. O nim to powiada odznaczone wypracowanie: „Uratował on więcej istnień ludzkich, niżli ich zniszczył Napoleon we wszystkich swych wojnach“.

O Abrahamie Lincolnie, powiada młody uczeń zwiastun nowoczesnego bohaterstwa: „Człowiek prosty, urodzony na odludziu, wyrosł między ludźmi małymi, walczył o pokój i sprawiedliwość. Życie Lincoln'a jest wzorem prostoty. — Nigdy nie uprawiał demagogji; spokojnie i pogodnie działał dla pokoju. Był bohaterem. Kto szuka jego pomnika, niech się tylko rozglądnie: uwielbia go lud, uwolniony z niewoli“...

Krzysztofa Kolumba wielbi mały entuzjasta: „Zniweczył on przesady i pozabawił ludzkość lęku przed morzem; przez ożywienie żeglugi morskiej zbliżył do siebie kontynenty. Nie wiedząc sam o tem, był zwiastunem nowego czasu, w którym świat stanowić będzie ścisłymi węzły złączoną jedność“.

O Benjaminie Franklinie głosi młody wyborca krótko: „Patriota, maż stanu, dyplomata, pisarz i uczony, którego celem było czynić dobrze“.

Woodrow Wilson jest to „największy ideałista w praktyce, jeden z najbardziej poświęcających się prezydentów, których miały Stany Zjednoczone. Stałe dążył do wygnania z zakresu możliwości pojęcia walki i wojny zapomocą umów międzynarodowych. Jeśli kiedyś zniszcza się jego ideały, będzie wielbiony jako inicjator planu, który uratuje więcej istnień ludzkich, niż cała medycyna i więcej zapobiegnie boleściom, niż narkoza“.

„Dziewica Orleańska, bohaterka, męczennica i święta, dziewczę wiejskie, które widziało swój naród ubezwładniony w ręku wroga, złożyło swe ręce na ten inartyw lud i oto: podniosł się i ruszył za nią. Jej wielkość nie polega na zwycięstwach, odniesionych na polach bitewnych, lecz na zwycięstwach, odniesionych nad sobą. Ona, która uratowała jeden z najdumniejszych narodów, pozostała pogodna, czysta, skromna dziewczyna. Lud, który uratowała, kazał ją za to spalić na stosie“...

Stary Sokrates jest wielbiony jako przedstawiciel ideałów etycznych w stałości. „Przed nim za cnotę uchodziło uleganie starym obyczajom. Sokrates dopiero nauczył ateńczyków szukać dobra, podobnie jak lekarz szuka nowych metod leczniczych“.

Ostatnim w dwunastce „nowych bohaterów“ jest wynalazca lokomotywy parowej Jerzy Stephenson. O nim to pisze nagrodzony młodociany biograf: „Urodził się w nędznej wiosce górniczej Wylam koło New Castle w Anglii. Już jako chłopak przejął się idea jakby wyzyskać się, która zbliżyła do siebie najdalej narody. Dlatego celu pracował Stephenson przez całe życie“.

Oto biografie „nowych bohaterów“ i oto motywy, dla których 500.000 dzieci te właśnie osobistości wybrały.

## Kino w każdym mieszkaniu.

Nowe zwycięstwo radiotechniki.

Do sukcesów, jakie osiągnęło już radio, przybywa nowy, zastosowanie radia, w kinematografji.

W Paryżu, a jednocześnie i w Skandynawji, po wielokrotnych próbach, udało się wprząc radio w rydwan kinematografu, a mianowicie przetrzucać obrazy ruchome filmu na dowolną odległość za pośrednictwem aparatów radiowych.

Inżynier norweski, Petersen, skonstruował aparat który przynosi obrazek wielkości 10-kwadratowych centymetrów w ciągu trzech sekund. Inny wielki wynalazca radiotechniczny, inż. dr. E. Alek sanderson, główny dyrektor techniczny w „Radio Corporation of America“ zbudował aparat „Telewizor“, który w ciągu jednej sekundy nadaje 16 obrazków, wtedy gdy aparaty projekcyjne w kinematografach rzucają na ekran tylko 5 do 12 obrazków w ciągu tego czasu.

Ale to nie wszystko. Bo to w najbliższej przyszłości paryska stacja „Radio-la“ zacznie nadawać obrazy filmowe. — Odbiór obrazów będzie się odbywał za pomocą t. zw. telectografu, którego cena wynosi około 1.500 franków.

A zatem w niedługiej przyszłości radiodbiornicy będą mieli kinematograf w własnym mieszkaniu.

## Uratowany przez lwicę.

Niezwykłe ocalenie pogromcy, napadniętego przez lwa

W Leicester zdarzył się przed kilkoma dniami w wędrownym cyrku niezwykle wypadek. Cyrkowy pogromca zwierząt zajęty był karmieniem lwicy i jej szczęściu młodych, kiedy z drugiej klatki wyskoczył olbrzymi lew afrykański i rzucił się na pogromcę.

Nieszczęśliwy człowiek wciśnięty w klatkę i strasznie pokaleczony, czuł iż traci już siły, gdy nagle przysłała mu niespodziewanie z pomocą lwica.

Porzuciła ona swoje małe i wskoczyła na kark o wiele od siebie większego lwa z taką zaciekleścią, że pogromca odrazu został uwolniony z śmiertelnego uścisku i mógł wywnieść się z klatki.

Ciekawa jest okoliczność, że ten sam pogromca miał przed trzema laty w Dundee bardzo podobny wypadek. Poł on małego chorego lwa i przy tej czynności został napadnięty przez innego lwa dużego.

Uratowała go również lwica, rzucając się w obronę tego, który leczył jej małe. Tym razem rany pogromcy są bardzo ciężkie, ale lekarze mają nadzieję utrzymania go przy życiu.

## Siatkówka.

**Braki organizacyjne. — Piękna gra „Basiek”-Harcerek. — Uboga pod względem ilości spotkań niedziela.**

Lódź, 1 lutego.

Niedzielne zawody w siatkówkę, urządzone w szkole powszechnej im. Piłsudskiego przy ul. Zagajnikowej, pod względem organizacji chromały nieco, jednakże pod względem sportowym przyprorzyły one wiele niespodzianek i właściwych każdej piłce emocji.

Braki organizacyjne polegały na tem, że nie wszystkie drużyny, które na udział w zawodach zgodziły się, względnie które były ogłoszone w prasie, stawiły się. Stąd niepewność, kto ma grać a zestawione naprędce zespoły nie mogły stanąć w komplecie.

Zbytecznym chyba byłoby dodawać, że takie usterki nie budują i nie zachwycają nikogo.

Natomiast ogólne zadowolenie, niemal zachwyty, wzbudziła gra niektórych drużyn.

Do takich należały przede wszystkim harcerki im. Bałki Wołodyjowskiej, rekrutujące się z uczniów gimnazjum im. Szczanieckiej.

Grę tej drużyny cechowała niezwykła zaciętość, celowość i wykończenie. A mordercze wprost tempo i wspaniała technika sprawiły, że był to tak piękny mecz, na jaki rzadko która drużyna żeńska może się zdobyć. Nic też więc dziwnego, że cięte te druchny, im. dzielnej

Bałki Wołodyjowskiej, pokonały w pięknej grze, żeńska drużyna H. K. S. decydująco.

Rezultat tego spotkania: 15:1, 15:3=30:4, na korzyść dzielnych „Basiek”.

To też „Bałki” wyczuły z pewnością, że widownia jest ich grą zachwycona, po skończeniu tego meczu zorganizowały natychmiast drugi, czwórkami. Po jednej stronie siatki stanęły 4 „Bałki”, po drugiej zaś 4 zawodniczki z pierwszej drużyny, gimnazjum im. Szczanieckiej.

Lecz i te nie zdołały zatrzymać dzielnych harcerek w ich zwycięskim pochodzie. Zwycięstwo przypadło bowiem i w tym spotkaniu Bałkom w stosunku 15:8, 15:9=30:17.

Spotkanie to obfitowało w cały szereg niezwykle ofiarnych momentów w pracy zwycięskiej „4”.

Na zakończenie odbył się mecz Mlejskiej szkoły handlowej z H. K. S.

Ostatni wystąpił zdekompletowany, t. j. w 5-ciu graczy, wskutek czego i „Handłówka” uszczupliła swój skład, grając w 7’.

Naogół „Handłówka” grała bardzo ładnie, pokazując publiczności całkiem nowe wynalazki, jej też przypadło zwycięstwo 15:4, 13:15=28:19.

Sędziowali bardzo dobrze pp.: Pietrzak, Kiedrowski i Welnic.

Fr. Romanek.

## Łódzki sport piłkarski w cyfrach

Okręg łódzki liczy 1806 zawodników — W r. 1926 rozegrano 464 zawodów.

Lódź, 1 lutego.

Ze sprawozdań sekretarza zarządu, przewodniczącego wydziału gier i dyscypliny ŁOZPN-u, przedstawionych na wczorajszym posiedzeniu dowiadujemy się, że łódzki sport piłkarski przedstawia się w cyfrach następująco:

Zgłoszonych graczy w ŁOZPN jest 1896, z czego na klasy A przypada 766, kl. B. — 456, kl. C. — 674. Zgłoszonych w okresie sprawozdawczym było 345, zwolnionych — 64, skreślonych — 32. Zbadanych przez lekarza związkowego było graczy 487. Boisk w okręgu łódzkim jest 13.

Ogółem zawodów zgłoszonych w okresie sprawozdawczym było 464, mistrzowskich w klasie A — 32, w kl. B — 71, w kl. C — 103. Zawody o puchar — 7, międzynarodowych — 1. Towarzystw zawodów rozegrano: kl. A — 67, kl. B — 90, kl. C — 89.

Ze sprawozdania skarbnika wynika że ŁOZPN rozporządza gotówką — 1382 zł. i 1200 w Banku Gospodarstwa Krajowego.

Grzywna gotówkowa klubów wynosi aż 614 zł. (E)

## Wiadomości sportowe z Krakowa.

Kraków, 1 lutego.

Na niedzielnym walnym zebraniu Krakowskiego Związku Piłki Nożnej został wybrany następujący zarząd: majr. Izdebski (prezes), Statter i Bednarowicz (wiceprezesi), kapit. Króczyński (sekretarz).

Na wniosek R. K. S. „Legia”, uchwalono głosować przeciwko Kdze. Umoty-

wowanie dokończono do walnego zebrania P. Z. P. N.

Mecze piłkarskie: Cracovia—Makkabi 5:0 (3:0). Jutrzenka—Sokół 7:6 (4:5).

Na zebraniu zarządu P. Z. P. N. trzech członków wypowiedzieli się za ligę, a trzech przeciwko. Prezes dr. Cetnarowski nie głosował wcale i oświadczył, że na walnym zebraniu P. Z. P. N. wygłosi projekt reformy mistrzostw, mający na celu obalenie „ligi”.

## Por. Kuźnicki, wyznaczony do reprezentacji szermierczej Polski.

Lódź, 1 lutego.

W związku z zaproszeniem jakie nadeszło od jednego z czeskich klubów szermierczych do Polskiego Związku Szermierczego w Krakowie, reprezentacja Polski, składająca się z najlepszych szermierzy poszczególnych miast spotka się w Pradze w dniu 15 marca z Cze-

chami. Z łódzian został wybrany znany propagator sportowy, okręgowy instruktor wychowania fizycznego por. Kuźnicki, którego nazwisko zostało wzięte pod uwagę przez P. Z. S. w Krakowie.

Wszelkie sprawy finansowe w związku z wyjazdem por. Kuźnickiego do Pragi, pokryje Wojskowy Klub Szermierczy.

## Sk.-ioering w Kanadzie.



Narciarze, ciągnący przez konie t. zw. „skijoring”, to popularny sport w krajach, gdzie panują długie zimy. — Na zdjęciu widzimy wyścigi „konnych” narciarzy w Kanadzie.

## Konarzewski i Gerbich reprezentować będą polski sport bokserski na tegorocznych mistrzostwach Europy w Berlinie.

Lódź, 1 lutego.

W myśl uchwały ostatniego kongresu FIBA mistrzostwa Europy w boksie za rok 1927 odbędą się w miesiącu maju w Berlinie. Niemiecki związek bokserski rozpoczął jeszcze

w roku ubiegłym.

prace przygotowawcze aby ta gigantyczna impreza, gdzie zmierzą się najlepsze pięści kontynentu stała na należytych poziomach organizacyjnych. Nie zależnie od przygotowań natury organizacyjnej przygotowują się Niemcy z godną podkreślenia starannością do samych zawodów. Latem roku ubiegłego odbył się w Berlinie kurs pięściarski dla zawodników pod kierownictwem znanego eksmistrza Niemiec, Samson-Körnera; w kursie powyższym brało udział po 2 najlepszych przedstawicieli każdej wagi. Kurs trwał 3 tygodnie. Obecnie, jak donoszą, przed mistrzostwami Europy Niemcy znów organizują wspólny trening, aby zawodnicy należycie byli przygotowani.

Polski związek bokserski do połowy stycznia roku bieżącego nie rozpoczął

żadnych przygotowań,

pieniądze na wyjazd polskich zawodników miały być zebrane przez urządzenie — „dnia PZB” — w pierwszą sobotę i niedzielę grudnia, jednakowoż w dniu tym nie urządził PZB z niewiadomych przyczyn żadnej imprezy.

Na ostatnim posiedzeniu PZB w Poznaniu postanowiono skorzystać z zaproszenia na bokserskie mistrzostwa Europy w Berlinie i wysłać przynajmniej 4 zawodników.

W komunikatach znajdujemy również zawiadomienie o wysłaniu ekspedycji składającej się z 4 zawodników do Berlina. Skład jednak tej ekspedycji będzie ustalony dopiero w ostatnich

dniach kwietnia, bowiem jak komunikat PZB podaje „po mistrzostwach Polski”.

Podobne traktowanie sprawy zakrawa na wielki skandal. Wszak nie będzie czasu na przygotowania do mistrzostw Europy, które rozpoczynają się 20 maja.

Jak wyżej wskazaliśmy sąsiedzi nasi przygotowują się już od roku, a nam według PZB starczy okres 2 tygodniowy.

Dowiadujemy się jednak z kół zbliżonych do najwyższej magistratury bokserskiej w Polsce, iż zapewnione miejsce w reprezentacyjnej drużynie Polski na mistrzostwa Europy mają, według wszelkiego prawdopodobieństwa: mistrz Polski wszystkich wag Tomasz Konarzewski, mistrz Polski wagi półciężkiej — Jan Gerbich (obaj łódzianie) i Zygyrd Wende z KS 09 — Mysłowice.

Jak się dalej dowiadujemy, w wypadku, gdyby w dniach najbliższych nadeszło w tej sprawie oficjalne pismo PZB zawiadamiające, że wspomniani zawodnicy zostają przydzieleni do tej ekspedycji wyjedzie Tomasz Konarzewski na 2 miesięczny trening do Paryża.

## Jutrzejsze zawody bokserskie w T. G. „Sokół”

Lódź, 1 lutego.

W dniu jutrzejszym T. G. „Sokół” organizuje wielkie zawody bokserskie o mistrzostwo okręgu sokolego. Zawody te odbędą się o godz. 10 rano.

W zawodach wezmą udział zawodnicy Piotrkowa, Zgierza, Pabjanic, Rudy Pabjanickiej oraz Sieradza.

# O czym Paryż mówi...

## Prezydent Doumergue zmienił przekonanie, co do charlestona.

Paryż, 1 lutego. Prezydent republiki francuskiej Doumergue był do tej pory przeciwnikiem charlestona i dopiero wczoraj zmienił swój zdanie o tym nowoczesnym tańcu. Z okazji urządzanego balu w pałacu elizejskim, grupa oficerów zwróciła się do prezydenta, aby zezwolił tańczyć charlestona. Prezydent Doumergue polecił najpierw zaprodukować sobie charlestona, a następnie uwzględnił prośbę oficerów.

## Ludzie, którzy nie słyszeli o wojnie Odkrycie nieznanego plemienia na Syberji.

Moskwa, 1 lutego. Ekspedycja naukowa prof. Szatilowa wykryła w obwodzie Surguckim nieznanego plemienia tubylców, należących do plemienia karminów. Liczba mieszkańców tych osiedli, trudniących się przeważnie myślistwem, wynosi 1 i pół tys. osób. Mieszkańcy ci nie słyszeli dotychczas o wojnie światowej i nie wiedzieli o istnieniu władzy sowieckiej w Rosji.

## W jednym dniu zmarły 142 osoby na grype.

Genewa, 1 lutego. Komisja zdrowia Ligi narodów ogłosiła sprawozdanie z rozwoju epidemii grypy. W sprawozdaniu tem podkreślono, iż grypa ma przebieg słaby we Francji, Niemczech, Czechosłowacji i Polsce. Niema grypy w Rosji, Rumunji, Turcji i Palestynie, natomiast bardzo ciężki przebieg wykazuje w Chinach i Japonii. W Tokio w jednym dniu zmarły na grype 142 osoby.

## Wybuch w fabryce sowieckiej. Trzech palaczy zabitych.

Moskwa, 1 lutego. Wskutek wadliwego urządzenia ogrzewania centralnego w gmachu fabryki białej watnej trustu Jegorjewskiego w okolicach stacji Kamińskiej, w okręgu moskiewskim, zdarzył się wybuch kotłów parowych. Palacze, w liczbie trzech, ponieśli śmierć na miejscu. Gmach fabryki został kompletnie zdemolowany. Wobec dnia świątecznego większych strat w ludziach nie było.

**Zabramiamy**  
demonstrowania filmu  
**Parada śmierci**  
— oto zakaz, jaki wydała Francja.

**Nie wolno**  
wyświetlać w Niemczech  
filmu  
**Parada śmierci**  
— zakomunikował St. Zjednoczonym rząd niemiecki.

## Mgła pod New Yorkiem Rozbiły się dwa pociągi 33 ciężko rannych.

Nowy York, 1 lutego. W pobliżu Nowego Yorku zderzyły się z powodu gęstej mgły dwa pociągi osobowe, 33 osoby ciężko ranne.

## Estonia zawiera traktat handlowy z Litwą.

Tallin, 31 stycznia. (ATE) W najbliższych dniach wyjeżdża do Kowna estońska delegacja dla rokowań i zawarcia traktatów naftowych pomiędzy Estonią i Litwą. Rząd sowiecki zapłacił 600 tys. koron estońskich za transport i za formalności celne od 15 milionów rubli złotych, przesłanych tranzytem w 235 skrzyniach, zawierających od 3 do 4 pudów złota.

## Zmiany w dyplomacji sowieckiej.

### Kopp na miejsce Krasina.

Moskwa, 1 lutego. Rząd sowiecki powziął decyzję w sprawie zastąpienia zmarłego posła sowieckiego w Londynie Krasina przez innego dyplomata. Będzie nim były poseł sowiecki w Tokio, członek kolegium komisarjatu ludowego spraw zagranicznych Kopp. Poseł sowiecki w Afganistanie Raskolnikow został odwołany i zastąpiony przez Sokołowa.

Piękną i zdrową cerę  
otrzymasz, używając  
**Ks. Kneippa** w brzozy wełny  
opakowaniu

# CASINO

Dziś i dni następnych!

Dziś i dni następnych!

Egzotyczny nadfilm produkcji francuskiej „Gaumont”, dyszący namiętnością pustyni epos grzesznej miłości.

# Władczyni Libanu

zrealizowany kosztem niesłychanych wysiłków na autentycznym tle palmirskiej pustyni płaskowzgórz Palestyny, Libanu i Syrii według powieści znakomitego pisarza francuskiego

# PIERRE BENOIT

autora niezapomnianej „ATLANTYDY”.

Kobieta, której treścią życia były szalone orgie w luksusowym zamku,  
kobieta, która w objęciach wytwornych marynarzy dawała upust swym namiętnościom,  
— oto hrabina Olga Orłow duchowna siostrzyca ostawionego demona - kobiety, ANTINEL.

Specjalnie dostosowaną do obrazu ilustrację muzyczną, opartą na motywach wschodnich, wykona powiększona orkiestra łącznie z oryginalnym chórem rosyjskim „ZIELONA PAPUGA”.

POCZĄTEK O GODZINIE 4.30.

## LECZNICA

lekarzy specjalistów i gabinet denty-  
— styczny przy Górnym Rynku,  
**Piotrkowska 294, tel. 22 89**  
przy przystanku tramw. pabjanickich),  
przyjmuje chorych w chorobach wszy-  
stkich. Lecjalności od g. 10 rano do 6-ej  
po poł. Szczepienie ospy, analizy (mo-  
czu, krwi, płwocin etc.) operacje,  
opatrunki.  
**Porada 3 złote.**  
— Wizyty na miesiąc. —  
Zabieg i operacje od umowy. Kąpiele  
świetlne. Naświetlania lampą kwarcow-  
wą. Zęby sztuczne, korony złote, pla-  
tynowe i mosty. Roentgen.  
W niedziele i święta do godz. 2 po poł.

## Na raty!

Materiały bawełnia-  
ne, wełniane, towa-  
ry na ubrania mę-  
skie oraz duży wy-  
bór pończoch po-  
tanych cenach

## LEW

Zeromskiego (Pań-  
ska) 27 front par-  
ter, wejście przez  
bramę.

## Do wynajęcia 2 pokoje frontowe

skromnie  
umeblowane  
Andrzeja 43 m. 13

## LEKARZ

Lekarz - dentysta  
**F. HOROWICZ**  
przyjmuje w lecz-  
nicy przy ul. Piotr-  
kowskiej 294.  
codziennie od godz.  
2—7 wiecz.

## Na raty

Materiały baweł-  
niane, wełniane  
jedwabne  
**M. BORTNER**  
Piotrkowska 114  
(sklep frontowy)

## Reperuję bieliznę

wszelką starannie  
i niedrogo. Ul. Piotr-  
kowska 255 m. 4-  
oficyna 2 piętro

## Rozmatce

Akuszerka Pripiko-  
wa, Piotrkow-  
ska № 132, przy-  
jmuje zamówienia  
oraz masaż.

## Przybłąkał się pies

wilk. Często-  
chowska 15 Plisiec  
ki. 1-11

## Kupno sprzedaż

Maszyna do szycia  
Singera kra-  
wiecka do sprze-  
dania. Rzgowska 101  
fr. II p. m. 14.

## Obuwie trwałe,

zgrabne, tanio  
na raty. „Kredyt”  
Nawrot 15. I p. X

## Jedyna Szkoła

rysunku i malarstwa  
pod osobistym kierownictwem  
Laureata światowej sławy  
**Profesora Artysty Malarza**  
**Maurycego TRĘBACZA**  
„Akt wieczorny” — w godzinach  
annych Malarstwo i Kompozycja.  
Zapisy codz. od g. 4—7.  
Piotrkowska 71 front 3 piętro

**Prenumerata:** W Łodzi zł. 4.00 miesięcznie.—Zamiejscowa 5 zł.  
miesięcznie.—Zagranicą 7 złotych miesięcznie.—  
Odnoszenie do domów 40 groszy.

## Ogłoszenia:

ZWYCZAJNE: 8 gr. za wiersz milimetry (na stronie 10 szpalt). W TEKSCIE:  
40 groszy za wiersz milimetry (na stronie 4 szpalt). Zareczynowe i zaślubin. po  
tekście 10 zł. Zamiejscowe o 50 proc. Zagr. o 100 proc. drożej. Za terminowy druk  
ogłoszeń administ. nie odpowiada. Drobne 10 gr. Poszuk. pracy 5 gr. Najmn. 50 gr.

Redakcja i Administracja, Piotrkowska 49.  
Telefony redakcji 27-24, 36-43, 36-44  
Telefon administracji 22-14 — — —

Godziny przyjęć redakcji 6—7  
po poł. Rękopisów niezamówio-  
nych nie zwraca się. — — —

Ogłoszenia kolorowe (minimalna wielkość ćwierć strony) 100 procent drożej.